



Jerzy Szałygin

Słowińcy

Nazwa Słowińcy po raz pierwszy pojawiła się w XIX w. jako określenie grupy etnicznej ludności kaszubskiej zamieszkującej tereny Pojezierza Gardneńsko-Łebskiego. Na skutek zwycięstwa reformacji na Pomorzu i rozpoczęcia planowej germanizacji doszło do rozbitcia kaszubskiej wspólnoty na Kaszubów-protestantów (Słowińców) oraz Kaszubów-katolików. Podział ten utrwalał się aż do początków lat dwudziestych XX w.

Najdawniejszym źródłem utrzymania Słowińców było rybołówstwo przybrzeżne, morskie i jeziorowe. Osadnictwo ich pierwotnie wiązało się z brzegiem morskim i lokowało się tuż za pasem przybrzeżnych wydm, przy ujściach nadmorskich rzek oraz nad brzegami jezior oddzielonych od morza jedynie wąskimi mierzejami. W tej najbardziej północnej strefie osadnictwa siedliska Słowińców

przystosowane były zarówno do miejscowych warunków terenowych, jak i typowego zajęcia rybackiego. Nieco dalej na południe od pasa nadbrzeżnych wydm rozciągała się strefa łąkowo-bagienna, która sprzyjała powstawaniu gospodarki hodowlano-pasterskiej, mającej jednak w dalszym ciągu związek z rybołówstwem. Dopiero na południe od tych terenów – w pasie wysoczyzny – występowały gleby o wiele lepsze niż na północy, co sprzyjało rozwojowi rolnictwa.

Tradycyjna osada słowińska, która przetrwała częściowo do dziś, miała najczęściej charakter ulicówki lub owalnicy, np. wieś Gardna, z zagrodami usytuowanymi wokół centralnie umieszczonego owalnego placu. Wyglądała ona inaczej niż typowa osada rolnicza. Tworzyły ją zagrody, które oprócz domu i szopy służącej do przechowywania sieni często nie posiadały innych budynków.

Całości dopełniała jedynie piwniczka ulokowana za domem w ogródku. Nieopodal zagrody znajdowało się niewielkie pole uprawne, przeważnie obsiane owsem lub obsadzone ziemniakami. Jeśli w zagrodzie hodowano krowę czy konia, obrazu siedliska dopełniała mała obórka czy stajenka (najczęściej pod jednym dachem). W takiej zagrodzie nie było stodoły.

Przeciętne, tradycyjne zagrody słowińskie mają kształt czworoboku. Budynki nie łączą się ze sobą, każdy z nich usytuowany jest osobno, ze swobodnym dostępem. Wjazd do gospodarstwa znajduje się najczęściej od strony wschodniej. Chatka usytuowana jest na linii wschód-zachód, frontem skierowana ku południowi. Chałupa nie stoi bezpośrednio przy drodze, ale nieco z boku, tak że między nią a drogą usytuowane są budynki gospodarcze. Do zagrody prowadzi często dróżka dojazdowa. W centralnej części podwórza, naprzeciw wjazdu znajduje się mały warzywno-owocowy ogród, który przylega do chaty. Za nim ustawiona jest stajnia, za którą buduje się jesienią kopiec na ziemniaki. Całości dopełnia piwniczka, piec chlebowy oraz studnia. Osobliwością siedliska w dawnych czasach było to, że nie było

ono ogrodzone płotem. Dopiero w końcu XIX w. zaczęto od drogi stawiać płoty żerdziowe, później sztachetowe. Na stodołach i niektórych domach zdarzało się spotkać śparogi-sterczyń.

Najdawniejsze chałupy budowane były z drewnianych bali układanych poziomo jeden na drugim (wieniec), związanych na narożach na węgiel zwany jaskółczym czy też rybim ogonem. Z czasem w miejsce takich domów zaczęły powstawać budynki o konstrukcji słupowo-ramowej, wypełnionej gliną. Był to skutek zarządzenia wydanego w 1752 r. przez Fryderyka Wielkiego, w którym – nie tylko zresztą Słowińcom, ale również mieszkańcom pozostałych pruskich ziem – zalecono m.in. stosowanie konstrukcji szachulcowej. W widoczny sposób upodobniło to budynki Słowińców do domów kolonistów niemieckich.

Szkielet budynku tworzyły drewniane belki. Jego podstawę stanowiła rama połączonych w czworobok „cweł”, czyli podwalin. W gniazda wycięte w podwalinie wpuszczone były słupy ścian zakończone w formie czopów, umocnione dodatkowo poziomymi i ukośnymi (przy narożach) belkami-ryglami i zastrzałami. U góry pionowe słupy zaczopowane były również w czworobocznej ramie-murłacie (oczepie). Całość nakryta była dwuspadowym stromym dachem, z przyczółkami-dymnikami po obu stronach szczytu. Domy nie były podpiwniczone.

Podwalina domów lokowana była na dużych, polnych kamieniach umieszco-

nych przede wszystkim na węglach i pod słupami. Często pod naroża domu układano bukowe pniaki, wkopane w odpowiedniej głębokości dół utwardzony dodatkowo kamieniami rozrzuconymi wokół pniaka i przysypanymi ziemią. Takie posadowienie podwaliny nie było przypadkowe: za wszelką cenę starano się ograniczyć zapadanie domów w piaszczysty i błotnisty grunt. Stosunek wysokości ścian domów słowińskich do ich dachów kształtuje się jak 1:2 – ściany przeważnie mają 2 m, a wysokość dachu wynosi 4 m.

Strzechy kryjące dachy wykonane są z odpornej na działanie porywistych wiatrów trzciny jeziornej. Materiału tego używano również do ocieplania ścian praktycznie wszystkich budynków wchodzących w skład zagrody, ponieważ trzcina ma szczególną właściwość: wyciąga wodę i wilgoć, a zatrzymuje ciepło.

Dawniej chałupy słowińskie nie miały komin. W izbie znajdowało się otwarte palenisko urządzone na płasko ułożonych kamieniach, dym zaś uchodził przez umieszczone w szczytach dymniki oraz bezpośrednio przez strzechę, co jednocześnie konserwowało ją na wypadek opadów deszczu. Kres budowaniu kurnych chałup położył wspomniany wcześniej Fryderycjański regulamin, który zakazał również szczytowego lokowania chałup względem drogi, budowania nadmiernej liczby drobnych pomieszczeń gospodarczych oraz używania drewna jako podstawowego materiału konstrukcyjnego.

Komin, który pojawił się nad kalenicą dachu właśnie w tym okresie, konstruowany był początkowo podobnie jak ściany domu. Składał się z czterech słupów u dołu lekko rozstawionych na 2–3 m, u góry zbiegających się ku sobie. Przestrzeń między słupami wyplatano gałązkami i wylepiano od wewnątrz i z zewnątrz warstwą gliny. W 2 poł. XIX w. stawiano już przeważnie kominy z cegły, niemniej formą nie odbiegały one od tych starych. Zmiana ta spowodowana była koniecznością uniknięcia pożaru – glina często wykruszała się ze ścian wylepianego komina, a drewniana konstrukcja nierzadko zajmowała się ogniem od iskier niesionych z ogniska. Komin zajmował centralne miejsce domu – przy nim zbiegały się ściany wewnętrzne oraz wszystkie urządzenia systemu ogniowego. Odprowadzał on dym, a jednocześnie pełnił funkcję wędzarni, która dla rybaków ma szczególne znaczenie, choć właściwa jest dla innych terenów całej północnej Europy.

Najprostsza chałupa słowińska składała się z dwóch pomieszczeń: izby oraz, usytuowanej od strony szczytowej ściany domu, sieni. Wejście do domu prowadziło od szczytu albo od ściany dłuższej, kalenicowej. Chałupa była sytuowana ścianą szczytową do drogi. W ścianie przeciwległej do drzwi umieszczano okno. W sieni nie było desek sufitowych – miało to ułatwiać uchodzenie dymu na zewnątrz budynku. Brak przyłapu w sieni ułatwiał ujęcie dymu, lecz jednocześnie powodował znaczny ubytek ciepła. Dlatego też wprowadzono nowe rozwiązanie, tzw. podwyższony pułap, stosowany nie w miejscu, gdzie kończyły się ściany domu (tak jak pułap w izbie), lecz w połowie wysokości dachu (3,5–4 m). Dym gromadził się w sieni, a następnie wysysany był poprzez prąd powietrza przechodzący pod kalenicą w kierunku dymnika w dachu.

Charakterystycznym domem słowińskim z 2 poł. XIX w. była chałupa bliźniacza, zamieszkiwana zazwyczaj przez dwie rodziny, spokrewnione lub obce – często przez rodziców i dzieci. Chałupa taka miała układ symetryczny: dwuizbowy z poprzeczną sienią usytuowaną centralnie, rozdzielającą





dwie izby. Zarówno sień, jak i izby mogły być przedzielone wzdłuż – dzięki temu tworzyły się dodatkowe pomieszczenia: kuchnia (w sieni) oraz dwie komory (za izbami).

Funkcjonowanie takiego domu polegało na wspólnocie – bytowało się wspólnie, korzystając ze wspólnych pomieszczeń (kuchni, sieni), zachowując jednocześnie pewną prywatność korzystając z oddzielnych izb i komór, które były izolowane jedne od drugich. Symbolem wspólnoty był jeden centralny komin skupiający wokół siebie jeden system ogniowy ogrzewający cały dom. Właśnie ten typ domu silnie podkreśla związki rodzinne i wspólnotę rodową, tak ważną wśród Słowińców. Taki dom był najczęściej dziedziczony z ojca na syna.

Podobny układ symetryczno-dwuizbowy miał najpowszechniej występujący jeszcze do poł. XX w. na Słowińszczyźnie bliźniaczy dom parzysty, zarówno drewniany, jak i murowany, zachowujący jednak silnie zaakcentowany, przestrzegany w praktyce skrupulatnie, izolacjonizm. Związany był on z rybackim zajęciem mieszkańców. Bliższe sąsiedztwo dwóch rybaków umożliwiało im wspólne wyjście na połów w razie nagłej potrzeby, np. pojawienia się ławicy ryb. Poza tym codzienny, powszedni wyjazd łodzią na połów małym niewodem (rodzaj sieci) czy nastawienie sieci zastawnych wymagało obecności co najmniej

dwóch dobrze ze sobą zgranych kamratów. Dlatego też nierzadko zdarzało się, iż obie połowki domu zamieszkiwali bracia posługujący się tym samym, wyuczonym od ojca, systemem połowów, znający dobrze jedną toń, obsługujący jeden niewód.

Domem charakterystycznym dla Słowińców była również chata wielorodzinnna zamieszkiwana przez cztery, a nawet osiem rodzin. Miała ona formę budynku nieproporcjonalnie wydłużonego, nakrytego dwuspadowym dachem, nierzadko sztukanego na linii kalenicy, z kilkoma kominami, licznymi dobudówkami oraz mnogością drzwi i okien. Występowanie tego typu budowli związane było z silnym rozwar-

stwieniem klasowym. Domy wielorodzinne zamieszkiwane były przede wszystkim przez lokalną biedotę, która rekrutowała się zarówno ze zubożałej ludności miejscowej, jak też z obcych przybyszów.

Typowe wnętrze słowińskiej chalupy było dosyć skromne. Naprzeciwko wejścia, w narożu izby przy ścianie usytuowana była ława. Przed nią stał stół oraz zdyble (stołki). Tuż obok ławy stała szafa, oszklona lub nie, w której zgromadzone były naczynia stołowe. W głębi mieszkania, pod ścianą komory, zwłaszcza w mieszkaniu rodziców, ustawiona była tradycyjna, malowana skrzynia. Rozmieszczenie sprzętów w domach parzystych wyglądało podobnie, z tym że w miejscach ław, po obu stronach szczytowego okna stały łóżka. Izby były zwykle białe, a belki sufitowe smolowane na czarno, co doskonale kontrastowało z posypaną piaskiem podłogą oraz piecem-kominem pomalowanym na czarno. Komora często pełniła funkcje gospodarcze, a w przypadku zamieszkiwania w domu większej liczby osób – mieszkalne.

Oryginalne chalupy oraz wnętrza słowińskich chałup można było oglądać jeszcze 30–40 lat temu. W chwili obecnej kultura Słowińców w przeważającej mierze prezentowana jest jedynie na terenie skansenu w Klukach, który stanowi praktycznie ostatnią zachowaną enklawę bogatego dorobku rybackiej społeczności osadników.

Fot. autor

